

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

„Babcia”

Za lat pięćdziesiąt siądzie przy fortepianie
(będzie miała wówczas wiosen siedemdziesiąt cztery)
babcia, co nosiła jumpery
i przeżyła wielką wojnę nudną niesłychanie.
Babcia, za której czasów jeździły tramwaje,
samolot pierwszych kroków uczył się po niebie,
a ludzie przez telefon mówili do siebie,
nie widząc się nawzajem.

Babcia pamiętająca Krakusa i Wandę,
a w każdym razie Piłsudskiego i Focha,
która się upajała jazz-bandem
i odbierała listy od listonosza,

której młodość zeszła marnie, bez kikumobilu,
biofonu, wirocyklu i astrodaktylu,
wpatrzona w film swój zblakły z uśmiechem tęsknoty,
zagra na fortepianie staroświeckie fokstroty.

Elżbieta Śnieżkowska -Bielak

„Zimowy, srebrny Dzień Dziadka”

Zimowy , srebrny Dzień Dziadka
Nie zna piosenki skowronka,
Wiosennego słonka,
Zapachu polnego kwiatka.

Dlatego my z Dnia Dziadka
Pożyczymy kilka godzin,
Żeby wiosną na łące
Godziny Dziadka obchodzić

Obejdziemy dookoła bratka,
Macierzanki, mięty rumianka...
A dzisiaj ucałujemy dziadka
I przewieziemy , choć kawałek, na sankach.

Elżbieta Opalińska

„Babcia dobra wróżka”

Babcia jest jak dobra wróżka,
co otwiera bajkom drzwi,
bo gdy kładzie nas do łóżka
potem mamy piękne sny.
Babcia wszystko robi dla nas,
z jej pomocy każdy rad,
babcia strasznie jest kochana
więc niech żyje nam sto lat!

Elżbieta Opalińska

„Kochana babcia ”

Kochana Babciu!
Jak można pomieścić w sobie,
Tyle troski, ciepła i miłości.
Jak można podarować innym,
Tyle uśmiechu, dobroci, radości.
Jak można zdobyć zdolność,
By w trudnych chwilach nieść pociechę.
Jak można, powiedz Babciu,
stać się jak Ty, cudownym człowiekiem?